

kich zawodów, posiwiali, przygarbieni wiekiem i trudami życia z młodzińczym zapałem stanęli obok młodych i najmłodszych w jednym szeregu, aby przez to zamanifestować niewygasłe umiłowanie pieśni chórowej i złożyć hołd instytucji, która przez 50 lat dawała im pełnię zadowolenia i szlachetną podniecie, a w społeczeństwie budziła wiarę w lepszą przyszłość i siły do przetrwania ciężkich lat niewoli. Roznosiła też wśród innych narodów sławę imienia polskiego, zapoznając je z naszą twórczością muzyczną podczas koncertów, urządzanych co jakiś czas i cieszących się zawsze olbrzymim powodzeniem w Czechach, Jugosławii, Bułgarii, na Węgrzech, w Rumunii, Turcji i Italii. Potężnie, a zarazem wysoce artystycznie brzmiał pod dyktando Bolesława Wallek-Walewskiego „Psalm“ Żeleńskiego i „Ballada o Florjanie Szarym“ Moniuszki, z orkiestrą, oraz a capella „Śpiewak Zwycięzca“ Sołtysa. Partje solowe wykonali artyści opery A. Dobosz i Z. Mossoczy, byli członkowie Chóru Akademickiego.

Życzenia, składane przez delegacje krakowskich i zamiejscowych towarzystw śpiewaczych, wielka ilość depeš, wśród których były także od towarzystw polskich zagranicą, świadczyły o tem, że krakowski Chór Akademicki spełniał w ciągu 50-ciu lat swego istnienia nietylko zadanie krzewiciela zamiłowań artystycznych wśród młodzieży akademickiej, lecz odegrał również poważną rolę w ogólnopolskim rozwoju kultury. Te zasługi podniósł również mjr. dr. Niezgoda, który w wymownych słowach podkreślił wielką rolę Chóru Akademickiego, jaką on spełnia przy krzewieniu polskiej pieśni chóralnej, zapewniając jednocześnie, że czeka Chór Odznaka Honorowa, najwyższe wyróżnienie Organizacyjnej Zjednoczenia Polskich Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych. Rolę, jaką odegrał krakowski Chór Akademicki w historii naszego pieśniarstwa chórowego, postaramy się w najbliższym czasie obszerniej omówić.

Ciężkie warunki, w jakich istnieją obecnie wszystkie stowarzyszenia śpiewacze, a z niemi i Chór Akademicki, nasunęły byłym członkom, którym rozwój tej instytucji gorąco leży na sercu, co ujawniło się w licznych ich udziale w jubileuszu, myśl skupienia się we formie Towarzystwa, z tym celem, by poza umacnianiem nici koleżeńskich, nawiązanych w okresie przynależności do Chóru, przede wszystkim ułatwiać mu kontynuowanie dotychczasowej chlubnej działalności. Powołanie do życia tego rodzaju organizacji „starszych panów” będzie mieć niewątpliwie poważne znaczenie dla Chóru Akademickiego, a temsamem dla ogólnego rozwoju dziedziny chórowej. W wielkiej rodzinie śpiewaczej Chór Akademicki zająć bowiem może niepoślednie miejsce chociażby dzięki tej okoliczności, że opuszczający co roku Uniwersytet członkowie rozpra-